

Albin Kopruckowniak

Niepodległość Polski na łamach "Nowej Jutrzenki"

Rocznik Lubelski 33-34, 55-70

1991-1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI NA ŁAMACH „NOWEJ JUTRZENKI”

Niepodległość Polski w 1918 r. i rodzenie się nowego ładu europejskiego z jego rozlicznymi uwarunkowaniami, tak wielostronnie analizowane podczas międzynarodowej sesji naukowej w Lublinie (3—4 listopada 1993)¹, skłoniło mnie do spojrzenia na niektóre tylko kwestie, odczucia, oceny i informacje pomieszczone na łamach tygodniowego pisma „Nowa Jutrzenka”, ukazującego się w Bychawie². Jest to niezwykle ważne, że w niewielkim miasteczku, od 1869 r. osadzie, z siedzibą władz gminnych, pod bokiem wielkiego ośrodka przemysłowego i kulturalnego, jakim był Lublin, mogło takie pismo powstać i przez wiele lat nieprzerwanie służyć lokalnej społeczności. Nie ma potrzeby, by szerzej analizować przyczyny tego faktu, ale konieczne wydaje się podkreślenie, iż było to możliwe dzięki sporej grupie osób, wywodzących się z różnych warstw społecznych i zawodowych oraz ich niezwyklej aktywności publicznej.

Wymienić tu trzeba Konstantego Przewłockiego, członka Rady Państwa w Petersburgu, właściciela majątku w Woli Gałęzowskiej i jego żonę Eleonorę³; Władysława Koźmiana⁴, właściciela majątku Gałęzów, tak chlubnie kontynuującego tradycje rodzinne w walce o polskość w czasach niewoli zaborowej; Stefana Plewińskiego, dzierżawcę majątku w Krzczonowie, posła do drugiej Dumy Państwowej, zasłużonego w kierowaniu różnymi stowarzyszeniami i organizacjami

¹ Międzynarodową sesję naukową „Niepodległość Polski w 1918 roku a procesy państwowotwórcze w Europie Środkowo-wschodniej” zorganizował Instytut Historii UMCS w dniach 3—4 listopada 1993 r. Uczestniczyli w niej historycy z Budapesztu, Debreczyna, Lwowa, Łucka, Poznania, Warszawy, Gdańska, Białegostoku i oczywiście Lublina.

² „Nowa Jutrzenka” (dalej: NJ), tygodniowe pismo obrazkowe, zaczęło się ukazywać w kwietniu 1908 r. w każdy czwartek. Jego naczelną dewizą było: „Z Bogiem, prawdą, dobrem i narodem”. Redakcja mieściła się w Lublinie przy ul. Początkowskiej (Staszica) nr 2, administracja na Rynku 2. Wydawcą i redaktorem całego przedsięwzięcia był ks. Antoni Kwiatkowski, proboszcz parafii katolickiej w Bychawie. Od 1 stycznia 1919 r. pismo ukazywało się na każdą niedzielę. Od 1922 r. posiadało podtytuł „Miesięcznik poświęcony sprawom młodzieży”. Pismo ukazywało się w latach 1908—1923. W bibliotekach lubelskich zachował się prawie komplet tego periodyku. Zob. *Katalog czasopism lubelskich*, Lublin 1974, s. 63.

³ Konstanty Przewłocki, właściciel majątku Wola Gałęzowska w pow. lubelskim, o ogólnym obszarze 1476 morgów, był powszechnie znanym i cenionym oraz aktywnym działaczem ziemian lubelskich w różnych organizacjach i stowarzyszeniach, np. w Towarzystwie Kredytowym Ziemi Lubelskiej, Lubelskim Towarzystwie Rolniczym, kółkach rolniczych, w licznych akcjach o charakterze patriotycznym i narodowym w gminie Bychawa. Jego żona Eleonora, znana z działalności w stowarzyszeniu ziemianek i innych o charakterze kulturalno-oświatowym i charytatywnym, była wielce zasłużona dla lokalnego środowiska. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL). Akta gmin pow. lubelskiego. Bychawa, 83; A. Kopruckownik, *Bychawa w latach 1864—1918*, w: *Dzieje Bychawy...* (w druku).

⁴ Władysław Koźmian, właściciel majątku Gałęzów (704 morgi), czynnie wspierał działalność narodową w gminie bychawskiej, nawiązując do tradycji rodzinnych. APL, tamże; „Pamiętnik Lubelski” 1904, s. 116; A. Kopruckownik, jw.

w guberni lubelskiej, w szczególności w Bychawie⁵; Klemensa Skawińskiego z Woli Bychawskiej, ziemianina bardzo aktywnie pracującego na rzecz rozwoju miejscowego społeczeństwa⁶; Antoniego Budnego, właściciela największych włości w pobliżu Bychawy (Podzamcze), może nie tak widocznego w pracy publicznej, ale materialnie wspierającego liczne tu przedsięwzięcia społeczne i charytatywne, ofiarodawcę gruntu pod budowę szpitala⁷; wreszcie najbardziej zaangażowanego w sprawę narodową Stefana Kowerskiego, właściciela majątku w Józnowie (Józefowie)⁸, który mimo nadzoru policji carskiej nieustraszenie inicjował wiele akcji publicznych i patriotycznych w tej społeczności gminno-parafialnej.

Aktywność okolicznych ziemian spotkała się ze zrozumieniem i poparciem świątlych miejscowych mieszczan i chłopów bychawskich, rodzin Luterków, Grudniów, Zarosińskich, Cieślińskich, Iwanickich, Walczaków, miejscowej inteligencji — lekarzy Willaume'a i Wajsa, aptekarza — ojca i syna Migurskich, Józefa Guzasa, wieloletniego rachmistrza Bychawskiego Towarzystwa Kredytowego, by wymienić niektórych, gdyż wszystkich nie sposób⁹.

Aktywności tej patronował i czynnie w niej brał udział ksiądz Antoni Kwiatkowski, proboszcz parafii bychawskiej. Urodził się w Warszawie w rodzinie robotniczej. Pracował jako zecer w drukarni. Następnie, po ukończeniu 4 klas gimnazjum w Płocku, w 1886 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Lublinie. Świecenia kapłańskie uzyskał w 1890 r. Był wikariuszem w parafii św. Pawła i kapłanem w szpitalu św. Wincentego à Paulo w Lublinie. Przez trzy lata pracował w Zamościu, ciesząc się sympatią młodzieży tamtejszego gimnazjum.

⁵ Stefan Plewiński, dzierżawca majątku w Krzczonowie, był posłem do drugiej Dumi Państwowej, wieloletnim prezesem Bychawskiego Towarzystwa Kredytowego i lubelskiego Oddziału, członkiem Rady Lubelskiej Towarzystwa Rolniczego, powszechnie cenionym działaczem Narodowej Demokracji. W jego pracy czynnie wspomagała go żona Jadwiga, organizując w regionie tajne nauczanie i wspierając wiele akcji o charakterze oświatowym i narodowym. A. Kopruckownik, op. cit.; tenże, *Spółceństwo Lubelszczyzny wobec wyborów do drugiej Dumi Państwowej*, „Rocznik Lubelski” 1967, s. 277; tenże, *Z zagadnień kształtowania się ruchu oświatowego i społeczno-gospodarczego na Lubelszczyźnie na początku reakcji stopyinowskiej*, „Annales UMCS” Sec. F, vol. XX, 11, 1965, s. 185.

⁶ Klemens Skawiński, właściciel majątku Wola Bychawska (1120 mórg), aktywnie udzielał się w pracy narodowej i społecznej, był prezesem Stowarzyszenia Spożywczego „Jedność” w Bychawie.

⁷ Antoni Budny, właściciel majątku Bychawa (Podzamcze), należał do bardziej zamożnych ziemian w Lubelskiem, prowadząc nowoczesną gospodarkę rolną i hodowlaną (krów mlecznych i koni) w swoich znacznych włościach (1408 morgów). Wspierał działalność narodową, oświatową i charytatywną w gminie i parafii (przez lata był przewodniczącym Komitetu Parafialnego w miasteczku), ale nie afiszował się tą aktywnością. A. Kopruckownik, *Bychawa w latach...*

⁸ Stefan Kowerski (1865—1948), właściciel majątku Józów (Józefów) o powierzchni 615 morgów, był absolwentem Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach. W latach 1901—1925 był sędzią pokoju w Bychawie, a w 1906 r. radcą Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie. Był także prezesem Towarzystwa Dobroczynności. W 1909 r. założył w Bychawie kasę spółdzielczą (Bychawskie Towarzystwo Kredytowe). Był powszechnie znanym i cenionym działaczem narododemokratycznym. Pod pseudonimem Białyńczyk pisał do „Ziemi Lubelskiej” i „Gazety Rolniczej”.

Jego ojciec, także Stefan, był zesłańcem syberyjskim. Wziął ślub z Zofią Przewłocką (urodzona 11 grudnia 1845 r. we Wronowie, zmarła w 1929 r.) 4 lipca 1865 r. w Niżnym Nowogrodzie. Zofia Przewłocka, córka Józefa i Zofii Koźmianów (córka Jana, bratanica Kajetana Koźmiana), 2. voto — żona Konstantego Goniewskiego, pisarza i publicysty, głęboko tkwiła w tradycji narodowej i patriotycznej oraz rodzinnej. Kowerscy w znakomity sposób do tych tradycji Koźmianów i Przewłockich nawiązali i kontynuowali je. *Polski słownik biograficzny*, t. XIV, 1968—1969, s. 580, 581; B. Limanowski, *Pamiętniki (1835—1870)*, t. I, Warszawa 1955, s. 466 n.; U. Malarz, Zofia Kowerska — regionalistka i pisarka, Lublin 1991, maszynopis pracy magisterskiej w zbiorach Zakładu Historii Nowożytnej UMCS; A. Kopruckownik, *Bychawa w latach...*

⁹ A. Kopruckownik, *Bychawa w latach...* W poczynaniach tych nie uczestniczyła ludność żydowska, mimo iż stanowiła ponad połowę mieszkańców miasta. Pismo było adresowane przede wszystkim do ludności polskiej i wiele w nim akcentów antyżydowskich.

W 1894 r. został proboszczem i dziekanem hrubieszowskim, gdzie pracował ponad pięć lat, w regionie uznawanym przez władze carskie za prawosławny, wcielonym następnie do guberni chełmskiej. Jego działalność okazała się niebezpieczna dla władzy i dlatego zmuszony został do przeniesienia się (ucieczki) do Czerniejowa koło Lublina (1899), a we wrześniu 1900 r. objął parafię w Bychawie, gdzie pracował do śmierci 8 lipca 1926 r. Był człowiekiem ogromnej pracowitości — kapłan, publicysta, społecznik, dusza wielu podjętych tu i zrealizowanych inicjatyw, spolegliwy opiekun ubogich, potrzebujących pomocy oraz wsparcia materialnego i moralnego¹⁰. Z jego inicjatywy i zaangażowania dla społeczności gminno-parafialnej w Bychawie¹¹ poczęto wydawać gazetę, która przynosiła informacje ze świata i ziem polskich, regionu lubelskiego i Podlasia, wreszcie z Bychawy oraz dalszych i najbliższych okolic¹². „Nowa Jutrzenka” służyła tej społeczności niosąc wieści z odległego świata, z sąsiednich wsi i miasteczek, z różnych regionów, służyła radą w prowadzeniu i modernizacji gospodarstwa chłopskiego, w prowadzeniu domu, popularyzowała nowe uprawy, higienę na wsi, często sięgała do narodowej tradycji, popularyzując najwybitniejszych polskich twórców i przypominając niektóre ich dzieła: wielkich romantyków — Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, ale też pozytywistów — Prusa, Orzeszkową, Konopnicką czy Sienkiewicza i Reymonta, zamieszczając strofy poetyckie i wybrane prace, przypominała polskie obyczaje i zwyczaje. Była bardzo ważnym elementem ogólnej edukacji tutejszego społeczeństwa, nośnikiem narodowych i patriotycznych wartości w duchu etyki chrześcijańskiej i społecznej nauki Kościoła katolickiego¹³.

Sprawa polska i niepodległość Polski w latach I wojny światowej stały się nieodłącznym składnikiem zawartości treściowej pisma.

Miejscowa społeczność, nie mająca szerszego dostępu do prasy centralnej i regionalnej (pomijam tu obiektywne uwarunkowania w postaci analfabetyzmu), za pośrednictwem „Nowej Jutrzenki” miała możliwość śledzenia przebiegu zmagañ militarnych aliantów z państwami centralnymi, ponieważ gazeta zamieszczała obszerny serwis informacyjny z tego zakresu. Gazeta przygotowywała miejscowe społeczeństwo do niepodległości Polski, co szczególnie uwidoczniło się w ostatnim okresie wielkiej wojny. Przystosowaniu czytelników do myśli i działań o wolnej Polsce służyło prowadzenie w piśmie stałych działów: *Sprawy polskie*, *Wiadomości polityczne i wiadomości wojenne* oraz bardzo rozbudowana publicystyka historyczna. Kojarzono w tych poczynaniach ideę wychowania patriotycz-

¹⁰ P. Mazurek, *Działalność społeczna ks. Antoniego Kwiatkowskiego*, „Roczniki Filozoficzne” t. XXIII, 1975, z. 2, s. 93—107; S. Kowerski, *Wspomnienie pośmiertne*, „Głos Lubelski” 934, nr 191, s. 4. Działalność kulturalno-oświatowa i duszpasterska ks. A. Kwiatkowskiego nagrodzona została przez biskupa lubelskiego M. Fulmana zaszczytną godnością kanonika. Za życia nie chciał przyjąć orderu Polonia Restituta i dopiero po jego śmierci położył ją na trumnie wojewoda lubelski Stanisław Moskalewski. Był człowiekiem niezwykle pracowitym i skromnym. Po latach S. Kowerski napisze, że często zapominał o jedzeniu, a dla „siebie potrzebował niewiele. Nie dbał o to, aby mieć dobrą sutannę, ciepłe ubranie i całe buty”.

¹¹ Bychawa ówczesna była małym miasteczkiem, liczącym ponad 3 tysiące mieszkańców, w tym ponad 2/3 ludności żydowskiej. Ludność gminy i parafii liczyła około 10 tys. mieszkańców. APL. Kancelaria Gubernatora Lubelskiego 1895, 164 cz. II, k. 529—530.

¹² P. Mazurek (jw., s. 94—95), charakteryzując społeczność bychawską i warunki życia ludności, pisze: „Panował nagminny analfabetyzm. Gazet prawie nie czytano. Pod względem materialnym mieszkańcy Bychawy i okolic stali na bardzo niskim poziomie”. Lata wojny, mimo wielkiego wysiłku miejscowych społeczników, radykalnych zmian na lepsze nie przyniosły.

¹³ Zob. P. Mazurek, jw., A. Kopruckowniak (*Dążenia oświatowe warstwy chłopskiej (u źródeł idei Ignacego Solarza)*), w: *W tradycji idei Ignacego Solarza (w stulecie urodzin)*, pod red. A. Kopruckowniaka, A. Krawczyka, Lublin 1993, s. 11—23, zwraca uwagę na szersze uwarunkowania dążeń oświatowych i kulturalnych ludności chłopskiej.

nego w duchu narodowym i etyki chrześcijańskiej z głębszą refleksją wobec polskich tradycji państwa i jego bohaterów, których przywoływano jako wzorce postaw i zachowań godne naśladowania i upowszechniania.

Spostrzeżenia swoje pragnę odnieść do ostatnich dwu lat okupacji przez zaborców. W roku 1917 na łamach „Nowej Jutrzenki” wiele miejsca poświęcono wychowaniu narodowemu poprzez popularyzację sylwetek i wydarzeń z przeszłości Polski. Na początku stycznia zamieszczono w gazecie bardzo ciekawy artykuł, omawiający życie i dzieło Adama Mickiewicza¹⁴. Od 1 lutego ks. Antoni Kwiatkowski rozpoczął druk własnych przemyśleń o Józefie Piłsudskim, pod jakże znamiennej tytułem *Bohater narodowy*¹⁵. W kolejnym odcinku pisał:

Chcemy Polski niepodległej, abyśmy tam mogli urządzić życie lepsze i sprawiedliwsze dla wszystkich. Powtarzał to bardzo często Piłsudski. [...] Nikt nam Polski naszej nie da w podarunku, tylko my sami musimy ją orężnie wyzwolić z kajdan niewoli¹⁶.

W następnych artykułach dał przegląd życia i zasług Piłsudskiego dla dążeń niepodległościowych, walki orężnej o wyzwolenie (Legiony Polskie), związków bohatera z ludem polskim i jego niesłuchanej aktywności¹⁷. Rozważania ks. Kwiatkowskiego o Piłsudskim i jego zasługach dla sprawy narodowej popularyzowały tę postać wśród miejscowego społeczeństwa, dając przy tej okazji wiele informacji z polskich dążeń niepodległościowych, tradycji wychowania patriotycznego, a nawet myśli socjalistycznej. Wykładnia oceny Piłsudskiego wydawała się niektórym zbyt radykalna i „czerwona”, a sam autor doznał z tego tytułu wiele przykrości¹⁸.

Bolesław Limanowski przypomniał zasługi Stanisława Staszica¹⁹ dla reform w Polsce. W przeddzień kolejnej rocznicy krakowskiej przysięgi T. Kościuszki — jego biografię i zarys dziejów Insurekcji²⁰. Do problematyki powstania i Kościuszki gazeta powróciła w stulecie jego śmierci w cyklu artykułów pióra ks. A. Kwiatkowskiego *Tadeusz Kościuszko i praca ekonomiczna w Polsce*²¹ oraz drukując obszerne sprawozdania z patriotycznych manifestacji 15 października 1917 r. w Lublinie²² i Szczepieszynie. Uroczystości kościuszkowskie w tym miasteczku i okolicy, a więc na terenie dóbr Ordynacji Zamojskiej, miały bardzo podniosłą i niesłuchanie patriotyczną oprawę. W dniu 15 października rozpoczęto je mszą żałobną za Kościuszkę, a nabożeństwo celebrował dziekan ks. A. Wadowski. On też miał patriotyczne kazanie. Potem uformował się pochód narodowy:

¹⁴ Adam Mickiewicz, NJ 1917, nr 2 (111).

¹⁵ Ks. A. Kwiatkowski, *Bohater narodowy*, NJ, 1917, nr 5 (1 II), s. 53—54.

¹⁶ Tamże, 1917, s. 65—66, nr 6 (8 II).

¹⁷ Tamże, 1917, nr 8 (22 II), s. 89—90; nr 9 (1 III), s. 103; nr 10 (8 III), s. 113—115.

¹⁸ J. Aleksandrowicz, *Piłsudski a Polska*, NJ, 1918, nr 48 (28 XI), s. 571. Ten wiejski nauczyciel podkreślał w korespondencji z 14 listopada tego roku, że Piłsudskiemu podda się cały naród.

¹⁹ B. Limanowski, *Stanisław Staszic*, NJ, 1917, nr 9 (1 III), s. 105.

²⁰ J. Płomyk, *Niech żyje nasz Naczelnik Kościuszko*, tamże 1917, nr 12 (22 III), s. 139—143; *Pod Raclawicami*, tamże 1917, nr 14 (5 IV), s. 161—164.

²¹ Ks. A. Kwiatkowski, *Tadeusz Kościuszko i praca ekonomiczna w Polsce*, NJ 1917, nr 41 (11 X), s. 189 (w artykule widoczna ręka cenzora, gdyż pozostało wolne miejsce z podpisem: Tadeusz Kościuszko); tamże 1917, nr 42 (18 X), nr 43 (25 X), nr 44 (1 XII), nr 47 (22 XI), nr 51 (20 XII), nr 52 (27 XII).

²² *Dzień Kościuszki*, NJ 1917, nr 42, s. 497—500. Relacjonując przebieg uroczystości w Lublinie pisał: „Naprzód szły szkoły, potem duchowieństwo, za nim weterani z powstania roku 1863, mając na czele zacnego p. Wiercińskiego, za weteranami sąd polski ze swoimi prezesami, potem szły różne towarzystwa i organizacje, a w końcu reszta mieszkańców Lublina i okolicy”. Pochód doszedł do rogatki warszawskiej do słuza z napisem: Droga Kościuszki — do Stawinka, gdzie naczelnik był w gościami.

banderia konna włościan w strojach krakowskich z kosami na sztorc, „kompania piechura, oddział skautów szkół miejscowych”, młodzież czteroklasowej miejscowej szkoły handlowej, ponad 1000 dzieci ze szkół ludowych „z chorągiewkami narodowymi w rękach”, przedstawiciele Rady miejskiej, duchowieństwo, kilkanaście tysięcy mieszczan i włościan ze sztandarami Matki Boskiej i Orła Białego. Miasto udekorowane było chorągiewami o barwach narodowych. Na placu szkolnym rozpoczęto sypanie kopca Kościuszki, a następnie pochód udał się do Michalowa, gdzie połączył się z podobnym miejscowym oraz z Mokrego Lipia²³. Z kolei ta imponująca manifestacja z orkiestrą włościańską z Michalowa na czele skierowała się do cukrowni w Klemensowie. Tu przed świeżo wzniesionym pomnikiem Tadeusza Kościuszki odśpiewano *Bogurodzicę*, a z przemówieniem wystąpił Michał Łazarczyk z Kawęczynka²⁴, który zwrócił uwagę, że „idea kościuszkowska — niepodległość Ojczyzny trwała przez cały czas naszej wiekowej niewoli, a spadkobiercami jej byli powstańcy 31 i 63 roku, a w obecnej wojnie walczyli Legiony Polskie”. Przemawiał również ks. A. Wadowski. W sali miejscowej cukrowni młodzież szkół szczebrzeszyńskich odegrała sztukę *Patrz Kościuszek na nas z nieba*, a pracownicy cukrowni Klemensów — fragmenty sztuki *Kościuszek pod Racławicami*. Dzieci ze szkoły w Michalowie recytowały okolicznościowe wiersze²⁵.

Pod koniec marca rozpoczęto druk biografii Stanisława Żółkiewskiego, kreśląc przy okazji jego zasług militarnych panoramę ówczesnych stosunków politycznych w Rzeczypospolitej i apelując do poszukiwania w jego życiu i czynach wzorców dla Polaków walczących o wolność i niepodległość²⁶. Podobną wymowę narodową i patriotyczną miało przypomnienie biografii i czynów wojskowych, z czasów „potopu szwedzkiego” Stefana Czarnieckiego²⁷, popularyzacja twórczości Zygmunta Krasińskiego²⁸ i biografii księcia Józefa Poniatowskiego²⁹.

Z wielkich wydarzeń historycznych przypomniano noc styczniową i powstanie 1863 r.³⁰, dzieło Konstytucji 3 Maja³¹, ale też konfederację targowicką, przestrzegając przed grzechem zaniedbania spraw narodowych:

²³ Ludność zamieszkała na terenie dóbr Ordynacji Zamojskiej, w tym we wspomnianym tu Mokrym Lipiu i Michalowie, odznaczała się poczuciem patriotyzmu i zaangażowaniem w walkę niepodległościową. K. Groniowski, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871—1914*, Warszawa 1966, *passim*; H. Matławska, *Zwierzyniec*, Zwierzyniec 1991, *passim*; J. Jachymek, A. Koprukowniak, J. Marszałek, *Ruch ludowy na Zamojszczyźnie*, Warszawa 1980, s. 36 n.; A. Koprukowniak, *Kolportaż nielegalnej prasy i pism ulotnych na Lubelszczyźnie na początku XX wieku*, w: *Piśmiennictwo — systemy kontroli — obieg alternatywny*, pod red. J. Kosteckiego, A. Brodzkiej, t. 2, Warszawa 1992, s. 129 n.

²⁴ Michał Łazarczyk należał do bardzo aktywnych działaczy chłopskich na terenie powiatu zamojskiego, pozostawał blisko związany z nurtem narodowo-demokratycznym oraz blisko związany z działalnością Stanisława Moskalewskiego, późniejszym pierwszym wojewodą lubelskim w Polsce Odrodzonej. Utrzymywał kontakty z „Gazetą Świąteczną”.

²⁵ NJ 1917, nr 44 (1 XI), s. 528—529.

²⁶ Stanisław Żółkiewski, NJ 1917, nr 13 (29 III), s. 151—153, nr 14 (5 IV), s. 165—166, nr 15 (12 IV), s. 174—176, nr 16 (19 IV), s. 188—189, nr 18 (3 V), s. 214—215.

²⁷ E. Lenartowska, *Stefan Czarniecki*, NJ 1917, nr 30 (26 VII), s. 357—359, nr 32 (2 VIII), s. 381, nr 33 (16 VIII), s. 393—394, nr 36 (6 IX), s. 426—428, nr 39 (27 IX), s. 466—467, nr 40 (4 X).

²⁸ *Zygmunt Krasiński*, NJ 1918, nr 2 (10 I), s. 17.

²⁹ *Książę Józef Poniatowski*, NJ 1918, nr 3 (17 I), s. 28—29.

³⁰ M. Janina, *Parę słów o powstaniu styczniowym z 1863 r.*, NJ 1917, nr 8 (22 II), s. 91—92.

³¹ *Witaj majowa Jutrzenko*, NJ 1917, nr 19 (10 V), s. 225—227; *Święto narodowe — 127 rocznica 3 Maja*, NJ 1918, nr 18 (2 V), s. 205—208. W tym samym numerze apelowano o powszechny udział w obchodach 127 rocznicy Konstytucji w Chełmie, by podkreślić, na wezwanie Straży Kresów polskich, że Chełmszczyzna „zawsze i nierozdzielnie stanowi część właściwej Polski”, s. 214.

Pamiętajmy o tym, że my tylko sami swoi dla siebie możemy być przyjaciółmi, ale nikt obcy przyjacielem naszym bez interesu nie będzie! Pamiętajmy, że tylko my sami sobie wywalczyć możemy wolność i niezależność. [...] Wyzbywajmy się więc na gwałt prywaty i partykularyzmu — niech względy partyjne ustąpią wyższym wymaganiom polityki narodowej — zjednoczymy się w jedną zwartą masę, pod egidą obrony narodowej, pozostawiając na później porachunki partyjne³².

W ciągu myślowym kształtowania określonej świadomości narodowej, poczucia więzi z przeszłością, a zarazem walki o przyszły kształt niepodległego państwa polskiego, sytuowały się znakomicie rozważania w sprawie upadku Polski w końcu XVIII w.³³ Starano się przybliżyć ten problem, zwracając uwagę na wielorakie czynniki wewnętrzne i zewnętrzne tego faktu, w tym akcentując rolę Rosji i Prus, co wówczas nabierało szczególnej wymowy. Wiele uwagi poświęcono zachowaniu różnych warstw społecznych, obarczając w znacznym stopniu szlachtę z jej przywarami utratą bytu niepodległego³⁴.

Gazeta pośród różnych wielkich problemów wiele miejsca poświęcała kondycji psychologicznej społeczeństwa polskiego, jego przygotowaniu na niepodległość Polski. Być może nawet przesadnie akcentowano rolę w skomplikowanym procesie adaptowania się do nowych, polskich niepodległych warunków — szkoły i nauczyciela. Oto ks. A. Kwiatkowski w artykule pod znamienym tytułem *Jeszcze Polska nie zginęła* snuł rozważania w kwestii nauczyciela polskiego i jego pracy, podkreślając, iż dążyć się winno do kształcenia nie tylko dobrego pedagoga, ale i wychowawcy³⁵. W innym miejscu zastanawiał się³⁶ (również J. Płomyk³⁷) nad ideałem narodowym w szkole polskiej. Pisał między innymi, że „cały naród musi świadomością swoją przyczyniać się do ustalenia wskazówek, tworzących ideał narodowy, podług którego dopiero nauczyciel w szkole ma wychowywać młodzież. [...] Taki naród będzie miał siłę gospodarowania u siebie i wzbudzić szacunek u sąsiadów”³⁸. Wiele informacji i rozważań na łamach „Nowej Jutrzenki” z problematyki oświatowej, kształcenia ludności wypływało z przekonania, że bez edukacji narodowej, bez ogólnego wzrostu poziomu intelektualnego trudno będzie spełnić hasło budowy niepodległego i suwerennego państwa polskiego. Głównym adresem tych myśli był polski lud, przez władze zaborcze odsuwany od powszechnego dostępu do szkoły, którą w wielu przypadkach traktowano instrumentalnie lub jako ważny czynnik rusyfikacji i germanizacji. Nawet korzystne zmiany, jakie odnotowano w tym zakresie w ostatnich dwóch latach okupacji austriackiej, co społeczeństwo miejscowe w sposób znakomity wykorzystało, nie mogły przesłonić wielu istotnych kłopotów szkoły polskiej, od braku nauczycieli poczynając po opłakany stan budownictwa szkolnego.

W ogólnym procesie kształtowania (najpierw budzenia) świadomości narodowej znakomicie mieściły się rozważania księdza Kwiatkowskiego, gdy zastanawiał się nad treścią słowa „Ojczyzna”. Zwracał uwagę na carską politykę wynarada-

³² Ks. A. Kozicki, *Przekłeta targowica*, NJ 1917, nr 37 (13 IX), s. 440. Redakcja zamieściła w tym numerze, tuż obok artykułu o Targowicy fotografię pomnika Władysława Jagiełły w Krakowie, przypominając niejako o związkach polsko-litewskich.

³³ J. Płomyk, *Przyczyny upadku Polski*, NJ 1918, nr 25 (20 VI), nr 26 (27 VI).

³⁴ NJ 1918, nr 30 (25 VII).

³⁵ Ks. A. Kwiatkowski, *Jeszcze Polska nie zginęła*, NJ 1918, nr 22 (30 V), s. 253—256.

³⁶ Tenże, *Ideał narodowy w szkole polskiej*, NJ 1918, nr 33 (15 VIII), s. 385—388.

³⁷ J. Płomyk, *Ideał narodowy w szkole polskiej*, NJ 1918, nr 35 (29 VIII), s. 408—411, nr 37 (12 IX), s. 433, nr 38, (19 IX), nr 44 (31 X), s. 519—522, nr 47 (21 XI), s. 558—560.

³⁸ Ks. A. Kwiatkowski, *Ideał narodowy...*, s. 385.

wiania oraz istotę i sens polityczny głoszonego przez zaborcę hasła, że „Polska nic dobrego swemu ludowi nie uczyniła”. Pisał na ten temat:

Tylko w wolnym narodzie lud wolny! Gdy wolność wszystkim równo zapewniona będzie, każdy w sposób rozumny i uczciwy zdoła w miarę zdolności i chęci osiągnąć wszelkie dobra, choćby najwyższe nawet...³⁹

W innym zaś miejscu gazeta apelowała:

A czy sprawa odrodzenia ojczyzny nie jest jedną z najświętszych? Ale do odrodzenia ojczyzny trzeba budzić i umacniać naród, natchnąć go najlepszymi myślami politycznymi, rozniecić w nim drżące siły mocarne, pokrzepić wiarą w sprawiedliwość i świętość jego sprawy ojczystej⁴⁰.

W roku następnym ten sam autor pisał w podobnym tonie:

Oto w tej chwili rozglądam się po naszej krainie polskiej i widzę w niej mnóstwo wsi i miasteczek, których mieszkańcy, moi rodacy, dotychczas nic nie myślą o ojczyźnie naszej — a nawet nie jeden z nich źle myśli o niej. [...] Doprawdy w niejednym rodaku twarde, zimne jest serce dla Polski naszej! [...] Dzień 3 Maja cały naród uznał jako bardzo uroczyste święto polskie, pamiątkę chwalebnej woli narodu wyzwolenia się z własnych błędów i więzów przemocy sąsiedzkiej! [...] Przykro wyznać, ale wyznać trzeba, choć z wielkim bólem, że w ogromnej większości lud polski w miastach i wioskach nie rozumie tego święta, ani sercem nie wnika w pobudki usprawiedliwiające to święto. Słowem lud polski wobec uroczystości narodowych dotychczas zachowuje się tak, jak gdyby one były mu obce, lub nawet niemie⁴¹.

W następnym numerze, kontynuując poprzednie uwagi, gazeta zwracała się myślą ku koniecznej pracy nad uświadomieniem ludu polskiego:

Bo nie dość mieć Ojczyznę i miłować ją, ale nadto trzeba pracować i ofiarnie przyczyniać się ciągle do wzrostu jej pomyślności i chwały⁴².

W tym miejscu warto przytoczyć słowa wezwania arcybiskupa A. Kakowskiego z 16 kwietnia 1917 r. w sprawie obchodów 3-Majowych, skierowane do wiernych:

[...] w wolnej i niepodległej Polsce zasiądą na urządach rodacy nasi, synowie i bracia wasi, i tych powinniście słuchać, jako ludzie wolni z dobrej i nieprzymuszonej woli, z czcią, karnością i miłością. Grzeszy ciężko, kto nie słucha swojej prawowitej władzy, jeszcze ciężiej, kto warcholi i podrywa jej powagę, najciężej, kto ją zohydza⁴³.

Bardzo rozbudowana publicystyka historyczna, często z sądami uproszczonymi i analizą powierzchowną, rozważania w sprawie ważnych pojęć i kategorii

³⁹ Tenże, *Nowe słowo*, NJ 1917, nr 20 (17 V), s. 236.

⁴⁰ A. Flós, *Nie w byle ręce*, NJ 1917, nr 22 (31 V), s. 260.

⁴¹ Tenże, *Czy mamy Ojczyznę?* NJ 1918, nr 20 (16 V), s. 230. Jednocześnie słusznie akcentował, że „dusza każdego Polaka pełna jest przywiązania do ziemi, mogił, gniazda swego, mowy, wiary, obyczajów i podań, a więc mocno jest spojona z odległą przeszłością ojczyzny”. Tamże, s. 231—232.

⁴² NJ 1918, nr 21 (23 V), s. 216.

⁴³ *Wezwanie J.E.ks arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego z 16 kwietnia 1917 r.*, NJ 1917, nr 17 (26 IV), s. 203—204. Wezwanie kończyło się zapowiedzią uroczystości Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej 6 maja i nabożeństwami z całą okazałością „na intencję wolnej i niepodległej Polski”.

politycznych, w tym przyszłej władzy polskiej, apele o uczestnictwo w uroczystościach narodowych i kościelnych zarazem, jak manifestacje rocznicowe — kościuszkowskie i Konstytucji 3 Maja, wspomagane były publikacją na łamach „Nowej Jutrzenki” utworów z rodzaju *Z ziemi chełmskiej. Wrażenia i notatki* — Reymonta czy *Dokąd idziesz Panie (Quo vadis)* — Sienkiewicza oraz licznymi wierszami poczytnych wtedy Marii Konopnickiej czy Władysława Bełzy, ale też autorów mniej znanych, poezji nie najwyższych lotów, lecz ważnej w arsenale edukacji narodowej:

Wznies się orle nad błękity,
 W wolnej Polsce orle biały
 Wznies się z kajdan ponad szczyty,
 Herbie polski, wodzu śmiały.
 My za ciebie walczyć chcemy,
 Za cię damy krew i życie,
 Z mocną wiarą wojujemy,
 Byś się wzniósł w zwycięstwa szczycie.
 Czekaliśmy przez lat tyle,
 W ucisku i krwawej doli,
 Dziś szczęśliwe przyszyły chwile,
 Dziś śmierć wrogom, kres niewoli⁴⁴.

Godło narodowe, barwy narodowe, pieśni narodowe, w tym *Jeszcze Polska nie zginęła*, *Bogurodzica*, *Boże coś Polskę*, to niezwykle istotne elementy patriotycznej edukacji lokalnej społeczności.

W latach 1917—1918 na łamach „Nowej Jutrzenki” omawiane były regiony Polski: Śląsk, Wielkopolska, Kaszuby i Gdańsk, Podlasie i Chełmszczyzna, Małopolska Wschodnia i Galicja, ale też sąsiednie kraje — Litwa, Ukraina, Białoruś, często Rosja, Czechy — przez co czytelnik wprowadzany był w problematykę dnia dzisiejszego i historię kraju, ale też najbliższych sąsiadów⁴⁵.

Kwestią podstawową w oświatleniu sprawy polskiej i walki o niepodległość kraju było komentowanie najważniejszych wydarzeń z tego zakresu oraz rozległa informacja bieżąca na ten temat, także w aspekcie międzynarodowym.

Już w cztery dni od pierwszego posiedzenia Tymczasowej Rady Stanu, redakcja „Nowej Jutrzenki” zamieściła główne myśli z oświadczeń generał-gubernatorów Beselera i Kuka, podkreślając w szczególności zdania dotyczące tworzenia polskiego aparatu władzy. Z przemówienia Beselera:

[...] ma się tworzyć dla waszego kraju nowy ustrój państwowy, jako podwalinę narodowego i wolnościowego rozwoju, a równocześnie zabezpieczyć krajowi waszemu odzyskaną wolność⁴⁶.

Z oświadczenia gen. Kuka:

⁴⁴ W. Durakiewiczówna, *Wznies się orle*, NJ 1917, nr 38 (20 IX), s. 453.

⁴⁵ „Nowa Jutrzenka” publikowała portrety i fotografie wybitnych przedstawicieli życia publicznego, np. J. Piłsudskiego, W. Witosa, W. Wilsona, ks. J. Poniatowskiego, polskich pisarzy, reprodukcje obrazów batalistycznych z naszych dziejów, zabytki sakralne, co znakomicie uzupełniało model wychowania w duchu tradycji narodowej.

⁴⁶ NJ 1917, nr 3 (18 I), s. 32.

Zająć się więc będziecie musieli ważnym zadaniem odbudowy waszego kraju, przede wszystkim zaś ważnymi potrzebami w związku ze stworzeniem własnych państwowych urzędzeń, przyszłej administracji państwowej we wszystkich jej gałęziach i silnej, dobrze zorganizowanej, narodowej armii, której początek stanowią chwałą okryte Legiony Polskie⁴⁷.

Po latach niewoli i antypolskiej polityki państw zaborczych, niezależnie od intencji i celów, jakie przyświecały władzom okupacyjnym, oświadczenia te musiały wywrzeć wrażenie na prostym ludzie, nie mającym większego przygotowania i wyrobienia politycznego⁴⁸. Wzmocnione zostały odezwą Tymczasowej Rady Stanu z 13 stycznia 1917 r., podkreślającą pilne „określenie i zastosowanie skutecznych środków w celu gospodarczego ożywienia kraju, uruchomienia przemysłu, budowy zniszczonych siedzib i ognisk pracy, mając przede wszystkim na względzie potrzeby pracującego ludu, rozwój jego kultury umysłowej i materialnej. [...] W poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem i narodem przystąpmy wszyscy do pracy, ażebyśmy Polskę wolną i dostojną, jako trwałe dziedzictwo, przekazali mogli potomnym. Od marzeń i słów o Państwie polskim przechodzimy do czynu”⁴⁹.

Lokalna społeczność bychawska te możliwości polityczne starała się maksymalnie wykorzystać w interesie własnym i ogólnym. Na szczególną uwagę zasługuje inicjatywa budowy kolejki wąskotorowej z Lublina do Bychawy, jako ważnego instrumentu pobudzania i ożywienia ekonomicznego tego regionu, rozwój oświaty elementarnej, a także powołanie polskiej szkoły handlowej z internatem w tym miasteczku⁵⁰.

Z polityki światowej popularyzowano sylwetkę prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — Wilsona, w związku z jego pierwszym oświadczeniem, że Polska musi odrodzić się jako państwo niepodległe, a naród mieć zapewnioną swobodę życia, wiary i społecznego rozwoju. Ale zarazem przestrzegano przed popadaniem w euforię, pisząc: „Najważniejszym przyjacielem i obrońcą jest tylko naród sam dla siebie”⁵¹. W komentarzu zaś do odezwy Tymczasowego Rządu w Rosji do Polaków w artykule *Polska i Rosja* pisano:

Niechże nas nie usypia złudne mniemanie, że Rosja chce nam dać Polskę niepodległą i mocną. Takie złudzenia wcale niezaszczytne, wyrządziły narodowi polskiemu tylko olbrzymią krzywdę, bo przede wszystkim Rosja dać nam Polski mocnej i niepodległej nie zechce i nawet nie może. [...] Ojczyzny naszej rodzonej nikt nam dać lub darować nie potrafi — tylko my sami ją odzyskać zdołamy! A więc my sami musimy być silni, zaradni, zgodni, rozumni, a nawet mądrzy i w taki sposób uczynimy świętą Macierz naszą Ojczyznę wolną, niepodległą i czcigodną!⁵².

W ciągu całego 1917 roku, głównie w środku lata, wzmożone zostały przekazy o sprawach polskich, o polityce J. Piłsudskiego wobec Rady Stanu, o kryzysie przysięgowym Legionów, o aresztowaniu Piłsudskiego. Szczegółowo

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ W pełni potwierdza te myśli J. Lewandowski w swoim referacie na wspomnianej sesji naukowej w Lublinie.

⁴⁹ NJ 1917, nr 4 (25 I), s. 42. Charakteryzując sylwetkę Andrzeja Maja, chłopca ze wsi Podole koło Bełżyc, członka Tymczasowej Rady Stanu, zwracano uwagę na fakt, że jest dobrym gospodarzem, posiadającym gospodarstwo 30-morgowe oraz dzierżawę w takiej samej wielkości, znanym nie tylko w Lubelskiem działaczem chłopskim. Podkreślano, że dotychczasowe hasło „bić wroga i wywalczyć niepodległość” zastąpił realizacją celów władz polskich. Tamże, s. 46—47.

⁵⁰ A. Kopruckownik, *Bychawa w latach...*

⁵¹ NJ 1917, nr 7 (15 II), s. 77—80 (J. Płomyk, *Prezydent Wilson*).

⁵² *Polska i Rosja*, NJ 1917, nr 18 (3 V), s. 209.

informowano tutejsze społeczeństwo o przewrocie bolszewickim w Rosji, sytuacji militarnej na Zachodzie, o początkach rokowań brzeskich⁵³. Rokowania w Brześciu stanowiły przedmiot szczególnego zainteresowania gazety, podobnie jak wszystkich ugrupowań politycznych, jako mające bezpośredni związek i bardzo niebezpieczny dla interesu polskiego, jak się następnie okazało⁵⁴, rezultat. Już w pierwszym numerze pisma z 1918 r. informowano o rezolucji Klubu Polskiego ludowców w Krakowie (29 grudnia 1917) wobec rokowań brzeskich, wymieniając nazwiska Witosa, Tetmajera, Bomby, Długosza, Wysłoucha:

Klub posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego stwierdza, że sprawa polska jest międzynarodową i tylko przez przedstawicielstwo wszystkich państw i narodów przy współudziale Polaków ostatecznie rozstrzygniętą być może⁵⁵.

W połowie lutego poinformowano o układzie państw centralnych, zawartym 9 lutego 1918 r. z Centralną Radą Ukraińską powstałą 17 stycznia 1917 r., mocą którego Ziemia Chełmska i Podlasie „mają być oderwane od Polski i oddane Ukrainie”⁵⁶. Jednocześnie pisano o manifestacjach protestacyjnych przeciw tym porozumieniom na terenie Królestwa i w Galicji, w sposób uproszczony a nawet naiwny uspokajając, że nie wolno popadać w rozpacz z powodu układu, gdyż nie było tam Polaków i dlatego „nas to nie dotyczy, a ponadto sprawa ma międzynarodowy charakter”⁵⁷. Do kwestii tej powrócono pod koniec marca, relacjonując treść broszury arcybiskupa lwowskiego Józefa Teodorowicza *Z dzisiejszej chwili* i akcentując ideę państwa polskiego złożonego z całości ziem polskich oraz zabiegi o tworzenie armii polskiej. Przy okazji polemizowano z tendencyjną tezą polityków niemieckich o małym wkładzie Polaków w wojnę⁵⁸.

W połowie lata gazeta informowała o sytuacji ludności suwalskiej⁵⁹, podkreślając:

Mieszkańcy ziemi suwalskiej bardzo zaniepokojeni są losem swoim, dotychczas bowiem nie wiedzą, co stanie się z ziemią suwalską, czy będzie odłączona od Polski, czy przy niej zostanie [...] bo mieszkańcy chcą i nadal należą do Polski, jako przecież istotna część narodu...⁶⁰

⁵³ Na temat rokowań brzeskich i ich rezultatów jest bardzo obszerna literatura. Tu pragnę jedynie przywołać: R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, komentarzem opatrzył T. Wituch, Warszawa 1988, s. 58 n.

⁵⁴ Zob. referat prof. A. Czubińskiego na sesji w Lublinie oraz jego pracę *Walka o granice wschodnie...*; S. Grabski, *Pamiętniki*, do druku przygotował i wstępem opatrzył W. Stankiewicz, t. I, Warszawa 1989, s. 300.

⁵⁵ NJ 1918, nr 1 (3 I), s. 11. Klub domagał się polskiego udziału w rokowaniach. Jednocześnie informowano czytelników o misji Kucharzewskiego w Berlinie i w Wiedniu w tej sprawie, ale bez korzystnych dla Polski efektów. Pod koniec stycznia poinformowano o dyskusji w parlamencie wiedeńskim i wystąpieniu posła Głabińskiego, domagającego się udziału przedstawicieli Polski w tych rokowaniach. NJ 1918, nr 4 (24 I), s. 46.

⁵⁶ *Sprawy polskie*, NJ 1918, nr 7 (14 II), s. 84. Ks. A. Kwiatkowski w artykule *Jedno więcej doświadczenie*, komentując układ z 9 lutego przypomniał czytelnikom, że granica z Ukrainą przebiegać miała od Tarnobrodu przez Biłgoraj, Szczebrzeszyn, Krasnystaw, Puchaczów, Radzyń, Międzyrzec, Sarnaki, Mielnik, Wysokie Litewskie, Kamieniec, Prużany aż do Jeziora Wyganowskiego i zakończył słowami: „Nie damy piędy ziemi ojczystej”. NJ 1918, nr 9 (28 II), s. 97—98.

⁵⁷ NJ 1918, nr 7 (14 II), s. 84.

⁵⁸ *Sprawy polskie*, NJ 1918, nr 13 (29 III), s. 145—148. Gazeta nieustannie informowała o Chełmszczyźnie i Podlasiu jako regionach nierozzerwalnie powiązanych dawniej i dziś z Polską. Informacje te podawano w kontekście aktywnych poczynań ugrupowań politycznych ukraińskich i duchowieństwa prawosławnego. NJ 1918, nr 22 (30 V), s. 274.

⁵⁹ Na sesji lubelskiej zwrócił na to uwagę w znacznie szerszym kontekście uwarunkowań międzynarodowych prof. A. Czubiński.

⁶⁰ NJ 1918, nr 30 (25 III), s. 357.

W zainteresowaniu niepodległością Polski w kontekście szerszych międzynarodowych uwarunkowań istotne znaczenie miał numer 41 z 9 października tego roku. „Nowa Jutrzenka” zamieściła odezwę Rady Regencyjnej do narodu z 7 października, apelującą między innymi o zaniechanie wewnętrznych podziałów politycznych i skupienie się wokół hasła „Polska zjednoczona niepodległa”⁶¹. Podkreślała tym samym, że opowiada się za programem i działalnością władz polskich powołanych na podstawie aktu 5 listopada 1916 r. upatrując w tym pewne możliwości tworzenia zaczątków rzeczywistych, w perspektywie, niezależnych polskich instytucji i organizacji. W tym samym numerze zamieszczono najważniejsze dokumenty i deklaracje władz amerykańskich wobec powojennego porządku w Europie. W artykule *Jakie są zasady polityki Wilsona?*, zamieszczono w całości jego 14 punktów z 14 stycznia 1918 r., w tym 13., dotyczący Polski i jej niepodległej przyszłości⁶². Przywołano tu również zasady pokojowe Wilsona, sprecyzowane 12 lutego, w tym ważny punkt trzeci:

Każde rozwiązanie sprawy terytorialnej, która się stała aktualną przez wojnę obecną, ma być dokonane w interesie i na korzyść danej narodowości, a nie jako część ugody, albo kompromisu między pretensjami rywalizujących czynników⁶³.

Opublikowano również podstawowe gwarancje pokojowe zawarte w głośnym przemówieniu Wilsona z 27 września 1918 r. w Nowym Jorku, zawierające między innymi następujące stwierdzenie:

1. Sprawiedliwość, na której pokój ma być zbudowany, nie może znać uprzywilejowanych, lecz tylko równe prawa dla uczestniczących w nim ludów. 2. Żaden ze spaczalnych interesów poszczególnych narodów, albo grup narodów, nie może być uczyniony podstawą którejkolwiek części umowy, o ile nie zgadza się ze wspólnym interesem wszystkich⁶⁴.

Można zatem bez przesady skonstatować, że lokalna społeczność i w ogóle czytelnicy pisma otrzymali podstawowe informacje o założeniach i intencjach pokojowej polityki Stanów Zjednoczonych i ułożenia stosunków po zakończeniu wojny, nie tylko na gruncie europejskim. Czytelnik otrzymał także informacje w sprawie przyszłości narodu polskiego i jego niepodległego bytu⁶⁵. Ten międzynarodowy aspekt sprawy polskiej podkreślony został stanowiskiem niektórych ugrupowań politycznych — stronnictw galicyjskich z 30 września tego roku, opublikowanych na łamach tej gazety⁶⁶. Już w pierwszym punkcie zawierała uchwała następujące stwierdzenie:

⁶¹ NJ 1918, nr 41 (9 X), s. 483. Pismo skrupulatnie informowało o roli miejscowych polityków, np. że premier Kucharzewski mianował Jana Steckiego ministrem spraw wewnętrznych, a tekę ministra pracy i opieki społecznej powierzył Witoldowi Chodźce (NJ 1918, nr 14 (4 IV), s. 167). Podąło także informację o aktywności Kazimierza Fudakowskiego w sprawie losów dóbr donacyjnych, zajmujących około 640 tys. morgów i będących w posiadaniu 230 rodzin. NJ 1918, nr 29 (18 VII), s. 346.

⁶² NJ 1918, nr 41 (9 X), s. 483—484.

⁶³ Tamże, s. 484.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Ów 13. punkt gazeta zacytowała: „Niezawisłe państwo polskie, obejmujące w sobie niewątpliwie przez polską ludność zamieszkałe obszary, musi być stworzone. Musi ono posiadać dostęp do morza. Jego gospodarcza niezawisłość i terytorialna nienaruszalność muszą być zagwarantowane przez międzynarodowy układ”.

⁶⁶ Były to: Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe i Zjednoczenie Narodowe.

Jedynym programem polskim, obowiązującym każdego Polaka jest dążenie do utworzenia niepodległej, zjednoczonej ze wszystkich trzech zaborów Polski, opartej o własne, polskie morze⁶⁷.

Uchwała podkreślała następnie międzynarodowy charakter sprawy polskiej, której rozwiązanie stanowić miało najpewniejszą rękojmię „trwałego pokoju w Europie”, i że jednostronne rozstrzygnięcie kwestii polskiej przed ogólnopokojowym kongresem „nie może odpowiadać istotnym interesom polskim⁶⁸”.

Wreszcie w tym samym numerze „Nowa Jutrzenka” opublikowała fragmenty głośnego przemówienia I. Daszyńskiego, który w parlamencie austriackim kategorycznie stwierdzał:

Polacy protestują przeciw temu, aby kwestię polską traktować jako kwestię niemiecką, austriacką lub rosyjską. Polacy domagają się zjednoczenia wszystkich części Polski w niezawisłą całość. To zjednoczenie musi być przeprowadzone na międzynarodowym kongresie pokojowym. O losie Galicji Wschodniej będą Polacy pertraktować z Ukraińcami, przy czym kierować się będą zasadą samostanowienia⁶⁹.

Uważny czytelnik, nawet mało przygotowany, mógł z kolumn gazety śledzić przebieg najważniejszych wydarzeń politycznych i militarnych oraz uczestniczyć niejako w procesach walki o zabezpieczenie interesu polskiego, w tym niepodległości pojmowanej trójzaborowo, a nawet szerzej, bo z włączeniem do Polski Śląska. Do aktu spotkania się z niepodległym państwem polskim społeczność miejscową systematycznie przygotowywano. Ważnym elementem tej edukacji obywatelskiej było np. obszernie omówienie imponującej manifestacji patriotyczno-narodowej i religijnej 15 października 1918 r. w Lublinie. Po nabożeństwach w Katedrze z przemówieniem ks. Floriana Krasuskiego i odśpiewaniu *Boże coś Polskę*, w kościele oo. Dominikanów dla młodzieży szkolnej i w kościele powiatowym dla dorosłych, uformował się pochód i skierował na Pl. Litewski, a następnie do Ogrodu Saskiego, gdzie złożono hołd żołnierzom Piłsudskiego i Hallera. Z kolei delegacja na czele z S. Plewińskim udała się do gubernatora A. Lipoścaka z żądaniem uwolnienia z Zamku więźniów politycznych, żołnierzy Legionów i zniesienia cenzury⁷⁰. Miasto przeżyło wielką narodową euforię w przekonaniu, że zbliża się nieuchronnie koniec wojny i odrodzi się niepodległa Polska. Zarazem jednak ks. Kwiatkowski zwracał uwagę na zagrożenia, jakie fakt ów niósł dla narodu polskiego:

Nieznanne jutro, brak zaufania we własne siły, którymi dotychczas nigdy nie mógł sam całkowicie rozporządzać i widmo groźnych przeszkód — wszystko razem uderza go obuchem, czyni nad miarę

⁶⁷ NJ 1918, nr 41 (9 X), s. 484.

⁶⁸ Tamże, s. 484—485.

⁶⁹ Tamże, s. 490. Przemówienie to wygłosił Daszyński 3 października tego roku. Przytoczony fragment w „Nowej Jutrzence” jest dowolną zbitką kilku jego myśli, rozrzuconych w tym przemówieniu, chociaż istota nie została zmieniona. Zob. I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 1957, s. 308—309; tenże, *Teksy*, wybrał, oprac., wstępem poprzedził J. Myśliński, przypisy J. Myśliński, J. Szczerbiński, Warszawa 1986, s. 207—217. Gazeta przedrukowała także oświadczenie grupy posłów (Daszyńskiego, Głabińskiego i Tertila), zgłoszone w Izbie wiedeńskiej 2 października 1918 r. Tamże, s. 491, I. Daszyński, *Pamiętniki*, s. 307.

⁷⁰ *Lublin w dziejowej chwili (manifestacje)*, NJ 1918, nr 43 (24 X), s. 507—508. Miasto przybrane było w barwy narodowe. Pochód prowadziła orkiestra Straży Ogniowej. Znajdowało się w nim około 170 „oficerów przy szablach” i żołnierzy z korpusu Dowbór-Muśnickiego, a także żołnierze w mundurach armii austriackiej.

bojaźliwym, wahającym i niepewnym. Takiego zakłócenia duchowego doznaje niewolnik nagle wyzwolony. Nie tylko poszczególny niewolnik, ale i cały naród długo przemocą trzymany w niewoli. W takim stanie duchowym znalazł się cały naród polski obecnie, kiedy spadają z niego pęta, dźwigane sto lat przeszło⁷¹.

W tych pierwszych dniach wolności, jakże złożonych i politycznie skomplikowanych⁷², ks. Kwiatkowski w artykule *Wybita godzina* przestrzegał przed narodową niezgodą, apelując o jedność w imię celów nadrzędnych:

Na zegarze życia narodu wybita godzina wolności politycznej. Obecne władze dotychczas krępujące Polskę — straciły swoją moc, ustąpiły. Już możemy swobodnie zabrać się do odbudowy własnego państwa polskiego. Ta praca dziś dla nas, Polaków, chyba najważniejsza i najpilniejsza⁷³.

Obserwując nastroje radykalne na wsi i w miastach, liczne strajki, tworzenie rad robotniczych, spory o przyszły kształt Polski, zagrożenia rewolucyjne⁷⁴, apelował:

Wybita godzina pokoju nie po to, żeby nam zaraz w początkach popsuć świętą pracę dźwignia zmartwychwstałej Polski. Nie damy zburzyć zgody, jedności i porządku w pracy narodowej. Musimy jak najsurowiej wymagać od wszystkich poszanowania dla twórczej pracy narodu polskiego. Musimy każdemu przypominać cześć narodu polskiego dla wolności i sprawiedliwości. Naród polski ciągle walczył „za waszą i naszą wolność” wszędzie tam, gdzie krzywda, tyrania gnębiła uciśnionych. To świadczy najlepiej, że i dziś i nadal naród polski nie pozwoli, by którykolwiek stan lub rodak cierpieł krzywdę, bez ratunku. A więc zbyteczne są hałaśliwe wojownicze agitacje. Naprzód ocalmy Polskę, a wnet sejm powszechny sprawiedliwie ureguluje wszystkie najpilniejsze wymagania stanów poszczególnych⁷⁵.

Jakże w sposób przenikliwy, w słowach prostych i dla każdego zrozumiałych, zwracał uwagę na początku listopada na zagrożenia zewnętrzne:

Nie ludźmy się postawą koalicji. Ona surowo wymaga poprawy, wyrzeczenia się łupiestwa, chciwości i mecza. Ów wróg przyciśnięty własną przegraną, dziś chwilowo znajdzie u siebie taką więkkość posłów w swoim parlamencie, że oni dobrowolnie i serdecznie wyrzekną się i cudzej ziemi, i złych rządów u siebie, i nawet własnej armii. Ale gdy niebezpieczeństwo minie, gdy burza przejdzie a pioruny przestaną trzaskać — wówczas z kątów wylezie stara, wojownicza, łakoma, brutalna partia, rozdmucha chciwość w swoim narodzie i dalejże znowu stary wróg zacznie po krzyżacku szukać na

⁷¹ Ks. A. Kwiatkowski, *Obawy*, NJ 1918, nr 45 (7 XI), s. 521.

⁷² *Manifest Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej*, oprac. J. Lewandowski, Lublin 1978.

⁷³ Ks. A. Kwiatkowski, *Wybita godzina*, NJ 1918, nr 46 (14 XI), s. 543.

⁷⁴ Zob. S. Krzykała, *Rady delegatów na Lubelszczyźnie 1918—1920*, Lublin 1968; J. Danielewicz, *Ruchy rewolucyjne na Lubelszczyźnie 1918—1923*, Lublin 1968; T. Kuźmiński, *Walki klasowe na wsi lubelskiej w latach 1918—1919*, Warszawa 1955; J. Marczyk, *Rada Miejska i Magistrat Lublina 1918—1939*, Lublin 1984; J. Lewandowski, *Manifest...*; tenże, *Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej*, w: *Lublin w dziele odzyskania niepodległości Polski 1918*, pod red. W. Śladkowskiego, Lublin 1989, s. 33—50. Ks. A. Kwiatkowski pisał: „Zamiast budować i bronić Polskę [...] mnóstwo działaczy całą swoją gorliwość zwróciło tylko do podżegania ludu polskiego. Obecnie częste odbywają się wiece, na których bywają wygłaszane mowy, a nadto gesto po wsiach i miasteczkach między lud posłańcy rozsiewają kartki drukowane. Treść mów i karteek, jakkolwiek bardzo obfita, da się wyrazić krótko w tych słowach: «ludu polski, teraz dla Ciebie wybita godzina, ujmij w swoje ręce władzę, tyś panem Polski, bądź jej władcą i gospodarzem, a przede wszystkim porachuj się ze swymi wrogami, a tymi są dla ciebie: panowie, duchowieństwo, burżuje, inteligencja»... Podobno nauki swój wpływ wywierają na uśpioną dotychczas duszę tłumów. Rozdrażnienie wzmagają się, nienawiść rośnie”. NJ, nr 46, s. 543.

⁷⁵ Tamże, s. 545.

wschodzie wynagrodzenia za straty i ubytki, a poszuka wynagrodzenia nie gdzie indziej tylko w nieszczęsnej Polsce, w której podstępna, niegodziwa jego polityka ciągle przygotowywała mu, ułatwiała napaść i zwycięstwo. Znajdzie on zawsze i wszędzie chętnych i gotowych pomocników do niszczyielskiej roboty. Przede wszystkim kiedykolwiek powolną okaże mu się Rosja i Ukraina. Niemniej jednak podadzą przeciwko nam pomoc Litwini i Żydzi⁷⁶.

W tym samym numerze „Nowej Jutrzenki”, który można byłoby nazwać niepodległościowym i niepodległym, w stałej kolumnie *Sprawy polskie* informowano, że „Komendant Józef Piłsudski przyjechał dnia 10 listopada do Warszawy. Naród cały najserdeczniej go powitał⁷⁷”; że „W Lublinie dnia 7 listopada uformował się miejscowy Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej, przeważnie z socjalistów złożony. Głównie ucieszyli się robotnicy, bo uzyskali 8 godzinny dzień pracy. Poseł ludowy Witos odmówił swego udziału w tym rządzie⁷⁸”; że „Lwów dotychczas jest w wielkim niebezpieczeństwie. Rusini [Ukraińcy — A.K.] bombardują domy, walka zacięta wre na ulicach Lwowa. Polska ludność po bohatersku broni Lwowa i wyczekuje z upragnieniem spieszonej pomocy⁷⁸”.

Polska odzyskała niepodległość i rozpoczęła się walka o jej kształt graniczny, jej ustrój polityczny i budowę zintegrowanej jedności z podzielonych dotychczas różnych części ziem polskich. Gazeta dawała temu wiarę, że podoła uporać się z tymi wszystkimi problemami, gdyż „naród polski ma w sobie ogromną krzepkość duchową i zdolność do życia samodzielnego. Po utracie niepodległości zrozpaczeni rodacy (ale nie wszyscy, nawet nie większość) dla odzyskania jej wielokrotnie zrywali się do nierównych bojów... Naród polski cierpiał, ale nie przestał kochać ojczyzny i łaknąć wolności; ciągle szarpał kajdany, żeby je zerwać, ustawicznie wierzył w rychłe zmartwychwstanie Polski⁷⁹”.

W ostatnich numerach 1918 r. gazeta bardzo aktywnie włączyła się w popularyzację rokowań pokojowych, walki o wschodnie granice państwa polskiego (Małopolska Wschodnia), w dyskusję przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego, przyczyn odzyskania niepodległości, roli tradycji narodowych walk wyzwolenicznych, zachowań i postaw różnych warstw społecznych, walki o Wielkopolskę. W dyskusjach tych nie zabrakło głosu ks. A. Kwiatkowskiego, który w artykule *Nienawiść — i sprawiedliwość* polemizował z treścią publikacji Błażeja Stolarskiego (*Rząd Republiki Polskiej*) i Tomasza Nocznickiego (*Okupacja*), zamieszczonych na łamach „Wyzwolenia⁸⁰”. Autor bronił wkładu szlachty polskiej w walkę o niepodległość, nie zapominając o jej licznych grzechach. „Naród polski — pisał — nie powinien im tej sprawiedliwości odmawiać. [...] Tylko w zgodzie cały naród potrafi taką robotę [budowanie niepodległości — A.K.] trudną wykonać⁸¹”. Gazeta informowała o przyjęciu przez J. Piłsudskiego delegacji z Ma-

⁷⁶ Tamże, s. 546. Dalej zaś pisał: „Otocza nas dokoła obręczą wrogów nastrożonych w nienawistnych, a wewnątrz narodu naszego usiłuje podjudzić gwałtowne, gorące partie, wreszcie usiłuje rzucić na nas bolszewików i rozdrzeć nas sporami o grunta dworskie i majorackie. Podstępna jego polityka już teraz jest u nas bardzo czynna, ruchliwa, przygotowując mu w dalszych czasach, już spokojnych, drogę do niechybnego nad nami zwycięstwa i odebrania z czubem tego, co obecnie oddać nam będzie przymuszony przez koalicję”. Tamże, s. 547.

⁷⁷ *Sprawy polskie*, NJ 1918, nr 46 (14 XI), s. 553.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ A. Blum, *Sprawiedliwość*, NJ 1918, nr 48 (28 XI), s. 567.

⁸⁰ Ks. A. Kwiatkowski, *Nienawiść i sprawiedliwość*. NJ 1918, nr 49 (5 XII) s. 579—583.

⁸¹ Tamże, s. 583. Do myśli tej powrócił w następnym tygodniu w artykule *Przyjaciel ludu* (NJ 1918, nr 50 (12 XII), s. 595—599).

łopolski, ubiegającej się o pomoc w walce przeciw Ukraińcom⁸², i o ukonstytuowaniu się w Poznaniu Naczelnej Rady Ludowej, rozpoczynającej walkę o niepodległość Wielkopolski⁸³.

W odezwie do wszystkich Polaków, opublikowanej w przeddzień świąt Bożego Narodzenia 1918 r. — redakcja apelowała:

Naród polski przeżywa obecnie bardzo ciężkie chwile. Tam, na Zachodzie, już odbywają się układy pokojowe, mające dać światu pokój trwały i chwalebny. A my, Polacy, rozniecamy u siebie zarzewie wojny domowej, wojny bratniej. To okropne. Chcemy własnymi rękami zabić ockniętą Polskę. [...] I te ręce, które dotychczas w złych zamiarach jedni na drugich podnosiliśmy, złączmy mocnym uściskiem bratniej miłości, a następnie zgodnie zwróćmy je do wspólnej pracy pilnej nad odbudową ukochanej Polski⁸⁴.

W ostatnim numerze „Nowej Jutrzenki” w 1918 r. dominowały informacje o wyborach do parlamentu⁸⁵, a w rubryce *Z Polski* — jedynie dwa fakty pragnę w tym miejscu przywołać — gazeta triumfalnie informowała, że „Poznań w rękach polskich”, a Jan Ignacy Paderewski przez Gdańsk przyjechał do tego miasta, witany entuzjastycznie⁸⁶.

„Nowa Jutrzenka”, pismo o ograniczonym zasięgu, przeznaczone głównie dla parafialno-gminnej społeczności bychawskiej, posiadała znacznie szerszy rezonans społeczno-gospodarczy, polityczny i kulturalny. Potrafiła w sposób bardzo przystępny, językiem prostym, komunikatywnym, czasami aż do przesady uproszczonym tłumaczyć fakty z obszaru polityki, propagować zasady edukacji patriotycznej i narodowej w konwencji etyki chrześcijańskiej i społecznej nauki Kościoła katolickiego. Przytoczone, niekiedy bardzo obszerne fragmenty artykułów publicystycznych i komentarzy w sprawach polityki bieżącej i sprawy polskiej, narodowej, walki niepodległościowej, świadczą o tym najlepiej. Gazeta bardzo szybko reagowała na bieżące wydarzenia polityczne, podając je w sposób jasny i zrozumiały, czasami uciekając się nawet do pewnych przeinaczeń, ale nie tracąc istoty i sensu referowanych kwestii. Postacią pierwszoplanową w tej działalności publicystycznej był niewątpliwie ks. Antoni Kwiatkowski. Uwagi przezeń wypowiedziane, komentarze do ważnych politycznych decyzji i zdarzeń, były trafne i przekonujące, a dobór materiału informacyjnego i faktograficznego dopełniał pewnej logicznej całości i spójności w oglądzie polskiego interesu narodowego i dążeń niepodległościowych Polaków w omawianym okresie.

⁸² NJ 1918, nr 50 (12 XII), s. 609—610.

⁸³ Tamże, s. 610.

⁸⁴ NJ 1918, nr 51 (19 XII), s. 611.

⁸⁵ *Kogo wybrać?* NJ 1918, nr 52 (26 XII). W pierwszych numerach pisma roku następnego odradzano głosować na ówczesny rząd J. Moraczewskiego, socjalistów i Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”. Zachęcano do oddania głosów na: Zjednoczenie Ludowe i Narodowy Komitet Bezpartyjny. NJ 1919, nr 1—2 (5 I), s. 1—3, nr 3—4. (19 I), s. 17.

⁸⁶ NJ 1918, nr 52 (26 XII). Przywołane w tym artykule liczne cytaty najpełniej oddawały ducha czasu, atmosferę tamtych gorących dni rodzenia się niepodległości, nastroje i odczucia redakcji i współpracowników „Nowej Jutrzenki”.

